

Andrzej Garczarek, Rozbite Oddziały

Po klęsce - nie pierwszej, podnosząc przyłbicę
Przechodzą, jak we śnie, ostatnie granice
Przez cło przemycają swój okrzyk bojowy
I kulę ostatnią, co w ustach się schowa
Przy stołach współczucia nurzają się w winie
I obcym śpiewają o tej, co nie zginie
Swą krew ocaloną oddają za darmo
Każdemu, kto zechce połączyć ich z armią
Farbują mundury, wędrują przez kraje
I czasem strzelają do siebie nawzajem
Pod każdym sztandarem - byle nie białym
Szukają zwycięstwa - rozbite oddziały
Przychodzą po zmierzchu do kobiet im obcych
A tam, kiedy przejdą - urodzą się chłopcy
Gdy wrócą, przygnani kolejną zawieją
Zobaczą, że synów swych nie rozumieją
Spisują więc dla nich, dla nich noc w noc pamiętniki
Nieprzetłumaczalne na obce języki
I cierpią, gdy śmieje się z nich świat zwycięski
Niepomni, że mądry nie śmieje się z klęski